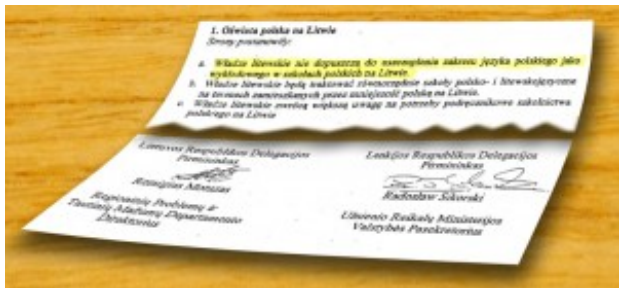


# Kurier Wileński | Krótkie nogi i długa historia łgarstwa litewskich władz

<http://kurierwileński.lt/2011/10/12/krotkie-nogi-i-dluga-historia-lgarstw-a-litewskich-w-ladz/>

November 14, 2011



Postanowienia protokólne z posiedzenia Komisji Polsko-Litewskiej zadają kłam twierdzeniom litewskich polityków i mediów, że protesty polskiej mniejszości są podyktowane potrzebą kampanii wyborczej i są inspirowane doraźnymi ambicjami polskich polityków Fot. Marian Paluszkiwicz

**Déjà vu i amnezja w relacjach polsko-litewskich zżerają, wydaje się, litewskie umysły polityczne, które obiecują wiele, a potem udają,**

**że niczego nie obiecywały, żeby na nowo obiecać to, co już było obiecane i nie spełnione. Zagmatwane? Niewątpliwie! Tak samo, jak zagmatwane są manewry litewskich polityków stosunkach z polską mniejszością na Litwie oraz partnerami, ponoć wciąż strategicznymi, w Polsce.**

Zastanawia więc, jak długo jeszcze Polacy na Litwie, a przede wszystkim tam, w Warszawie, będą dawali się nabrać na „obiecanki cacanki” litewskich władz w zakresie realizacji przecież swoich zobowiązań, które wielokrotnie władze te składały. Po raz pierwszy i najbardziej wyraźnie (i chyba po raz ostatni) te deklaracje strony litewskiej w kwestii polskiej mniejszości zostały zawarte w Traktacie Polsko-Litewskim z kwietnia 1994 roku. Nigdy zresztą one nie zostały spełnione. Co więcej, teraz, ustami wielu polityków, Litwa mówi, że zobowiązania te nigdy też nie zostaną spełnione, bo, jak sugeruje prof. Vytautas Landsbergis, zostały one złożone bezpodstawnie i do końca nie wiadomo przez kogo konkretnie, mimo że dokument ten jest sygnowany konkretnymi nazwiskami i nie tylko po polskiej stronie dokumentu.

Również dwie sygnatury — polska i litewska — zostały złożone na kolejnym dokumencie, do którego dotarła Europejska Fundacja Praw Człowieka. Jest to Protokół z Inauguracyjnego Posiedzenia Komisji Polsko-Litewskiej ds. Problemów Mniejszości Narodowych Rady Międzyrządowej powołanej 14 września 1997 roku przez Radę ds. Współpracy Między Rządami RP i RL. Dokument ten zawiera kilka protokólnych postanowień ważnych dla spraw polskiej mniejszości na Litwie w zakresie realizacji ich praw zawartych w Traktacie. Jak widać, Komisja ta została powołana przez strony, ponieważ postanowienia traktatowe w zakresie gwarancji prawnych dla polskiej mniejszości na Litwie nie były realizowane przez władze litewskie. Ale ten dokument jest ważny nie tylko pod tym względem, bo przede wszystkim zadaje on kłam twierdzeniom litewskich polityków, a za nimi również litewskich mediów, że polska strona tylko ostatnio „zaczęła” czepiać się do litewskich partnerów, że nie wywiązują się ze swoich obietnic, a czepianie się to jest elementem kampanii wyborczej.

Jeszcze 14 lat temu strona polska przypominała stronie litewskiej (pkt II.4.), „że w procesie modyfikacji prawodawstwa litewskiego powinna obowiązywać zasada nie pogarszania sytuacji mniejszości”. I dalej: „Strona polska wyraziła głębokie zaniepokojenie możliwością ograniczenia prawa do używania języka mniejszości polskiej w życiu publicznym przez przygotowywaną nowelizację Ustawy o Mniejszościach Narodowych. Strona polska wyraziła zainteresowanie takim rozwiązaniem, które nie umniejszałoby praw mniejszości polskiej wynikającej z dotychczasowych rozwiązań prawnych, a także obowiązujących umów dwustronnych i porozumień wielostronnych”.

Tu należy przyznać, że strona litewska spełniła polskie oczekiwanie i nigdy nie uchwaliła nowelizacji Ustawy o Mniejszościach Narodowych, bo ograniczenia prawa do używania języka mniejszości polskiej w życiu publicznym załatwiła przez Ustawę o Języku Państwowym, przychylną zaś dla

mniejszości i ich języków starą Ustawę o Mniejszościach Narodowych strona litewska po prostu zlikwidowała.

W postanowieniach protokólnych sprzed 14 lat strona litewska również przyjmowała na siebie — zresztą po raz kolejny — zobowiązania w zakresie przestrzegania praw polskiej mniejszości na Litwie. W pkt I.1. Protokołu zaznacza się, iż strony zgodnie postanowiły, że: władze litewskie nie dopuszczą do uszczuplania zakresu języka polskiego jako wykładowego w szkołach polskich na Litwie; władze litewskie będą równorzędnie traktowały szkoły polsko- i litewskojęzyczne na terenach zamieszkałych przez mniejszość polską; władze litewskie zwrócą większą uwagę na potrzeby podręcznikowe szkolnictwa polskiego na Litwie.

„Realizując” pierwsze z tych postanowień, strona litewska już po dwóch latach od ich podpisania zlikwidowała obowiązkowy egzamin maturalny z języka polskiego, 10 lat później zaś — przyjmując w marcu tego roku nową Ustawę o Oświacie — ograniczyła liczbę przedmiotów wykładanych po polsku w szkołach polskich i nie ujednolicając przednio programu nauczania, ujednoliciła egzamin maturalny z języka litewskiego dla szkół mniejszości i szkół litewskich.

Z drugiego postanowienia strona litewska również w pełni „wywiązała się”, bo jak ustaliła Europejska Fundacja Praw Człowieka, rząd Litwy w ramach Programu Socjalnego Rozwoju Litwy Wschodniej sfinansował utworzenie w rejonie wileńskim 17, a w solecznickim — 5 szkół rządowych z litewskim językiem nauczania. Szkoły takie istnieją wyłącznie w tzw. polskich rejonach, a rząd nie szczędzi środków na utrzymanie tych placówek, bo tylko w latach 2009-2012 wyasygnowano dla nich 43 mln litów. Na domiar zobowiązania się równorzędnego traktowania szkół polsko- i litewskojęzycznych na terenach zamieszkałych przez mniejszość polską, strona litewska — również przyjmując w marcu tego roku nową Ustawę o Oświacie — postawiła między tymi szkołami wyraźny znak nierówności, bo jeśli nawet w szkole litewskiej na tych terenach zabraknie uczniów, to zlikwidowana zostanie szkoła polska. Co do trzeciego postanowienia — w sprawie podręczników — to w ciągu ostatnich kilkunastu lat ta bolączka polskich szkół stała się na tyle pospolitą, że szkoły te po prostu nauczyły się z tym żyć, korzystając, a propos zobowiązania o nieuszcuplaniu języka polskiego, z podręczników i ćwiczeń litewskich.

Europejska Fundacja Praw Człowieka podkreśla, że dodatkowo Litwa zobowiązała się do zintensyfikowania tempa reprivatyzacji ziemi na Wileńszczyźnie, tak aby nadrobić zaległości w stosunku do pozostałych terenów Litwy (pkt VI.10).

Jak strona wywiązała się z tego zobowiązania, dobitnie świadczy powołanie przed rokiem rządowej grupy roboczej, która ma wypracować działania mające zintensyfikować tempo reprivatyzacji ziemi na Wileńszczyźnie, tak aby nadrobić zaległości w stosunku do pozostałych terenów Litwy.

Ciekawostką, ale też świadectwem absolutnego zakłamania litewskich władz jest także to, że zgodnie z pkt VII.11 Protokołu obiecały one, że „postarają się znaleźć możliwości wsparcia »Kuriera Wileńskiego«, jako jedyne go dziennika w języku polskim na Litwie”.

„Biorąc pod uwagę, że »Kurier Wileński« nie otrzymuje od rządu RL wsparcia finansowego, po 14 latach wydaje się, że strona litewska nawet się nie starała poszukać możliwości wsparcia polskiej gazety” — zauważa Fundacja. Pyta też, o celowości powoływania Polsko-Litewskiego Zespołu Ekspertów Edukacyjnych i Przedstawicieli Mniejszości Narodowych mającego na celu omówienie zmian wprowadzonych w marcową nowelizacją Ustawy o Oświacie, skoro omawiane w niej sprawy zostały już, na takim samym poziomie politycznym, dawno — 14 lat temu — ustalone. „Ponowne powołanie podobnej Komisji, po przeszło 14 latach, jest zaskakujące” — zauważa Fundacja. Jak też to, że kłamstwem jest, iż Litwa nie składała żadnych wiążących zobowiązań wobec Polski, czego dowodem jest chociażby protokół sprzed 14 lat, nie wspominając już o zapisach Traktatu z 1994 roku czy też o Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych wiążącej Litwę już od roku 2000.



Polska społeczność niejednokrotnie protestowała przeciwko nowej ustawie oświatowej,



dyskryminującej mniejszości narodowe Fot. Marian Paluszkiewicz

Kłamstwem i pomówieniem jest też to, że zaostrzenie relacji polsko-litewskich na tle pogarszającej się sytuacji polskiej mniejszości na Litwie jest podsycane ambicjami polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego. Wielu litewskich polityków i wysokiej rangi urzędników, o litewskich mediach już nie wspomnieć, to właśnie

Sikorskiemu zarzucają. Kolejną ciekawostką natomiast jest, że to właśnie Radosław Sikorski, wtedy podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, jako przewodniczący polskiej delegacji Komisji Polsko-Litewskiej ds. Problemów Mniejszości Narodowych Rady Międzyrządowej podpisał protokół sprzed 14 lat, a którego treści i zobowiązań strona litewska nie tylko nie wypełniła, ale też podjęła szereg decyzji wbrew tym postanowieniom. Więc dzisiejsze stanowisko ministra Sikorskiego jest podyktowane niczym innym, jak konsekwentnym domaganiem się od strony litewskiej spełnienia swoich obietnic, jeśli nawet ministrem i kierują jakiegokolwiek ambicje, to na pewno nie polityczne, ale człowieka i polityka oszukiwanego przez wiele lat przez strategicznego partnera. A te ambicje są jak najbardziej znane i zrozumiałe dla polskiej mniejszości przez lata oszukiwanej przez władze litewskie.

